

# DZIENNIK OSTROWSKI

JEDYNE PISMO CODZIENNE W POŁUDNIOWEJ WIELKOPOLSCE

Rok 4

Ostrów (Wlkp.), niedziela, dnia 8 marca 1936 r.

Nr. 57

## Odgłosy

### KRWAWA IRONIA GARWOLIŃSKICH PROJEKTÓW EMERYTALNYCH

PANUJE naogół przekonanie, że krajem najdziwniejszych sensacji jest Ameryka. Ostatnio berło to przeszło w ręce Boga ducha wspaniałej Abisynji, to też zamiast pisać, że jakiś amerykański wdrapał się po nie-owowych reklamach na stupiętrowy drapacz chmur i przeszedł na rynnę 50 godzin, dopóki go straż pożarna nie zdjęła pisze się o rekordowych rzeziach włochów czy abisyńczyków zależnie od sympatyj redaktora no i oczywiście agencji informacyjnych.

Mamy jednak sensacje własne i to w tak karykaturalnych rozmiarach, że wierzyć się wprost nie chce aby to działo się w Polsce a nie np. w Ameryce. Otóż jeden z poczytnych dzienników otrzymał list, w którym pewien mieszkaniec Garwolina donosi, że w niebardzo podłym tem mieście panuje wrzenie, wywołane pogłoskami o ustanowieniu emerytur dla starych i zasłużonych — pijaków. Opowiadają w Garwolinie — jak twierdzi jadowity komentator owego listu — że prawo do emerytury może mieć taki „zasłużony”, który 45 lat służył wiernie monopolowi, i ani dzień się nie abstenował.

Jeśli przyjąć ten list mieszkańca Garwolina za dobrą monetę, to trzeba by jednak przyznać, że sensacja w Polsce przybiera rozmiary grobowo — ponure. Można uśmieć się z samego pomysłu, niepodobna jednak tego tragicomicznego faktu opatrywać komentarzem o — ewentualnym usłuchaniu garwolińskich podszepków. Ironia jest zbyt krwawa.

### „Z BYKIEM DO SERCA“

#### CZYLI — SOCJALIŚCI I ŻYDZI

JEDEN z pięciogłoszowych dzienników warszawskich przeprowadza obecnie ankietę na temat uboju rytualnego. Moczar słowa — niewiadomo czy „wawrzyńsk” — nadał tej ankiecie ogólny tytuł „Z sercem do byka”.

Dziwnym spłotem okoliczności, taż sama sprawa uboju rytualnego stała się przyczyną faktu, który trzeba określić jako poprostu podchodzenie „z bykiem do serca”. Poszło o to, że czołowy organ socjalistów „pol-ekich” mimo głębokich sentymentów filosemickich niebardzo się pokwapił z potępieniem wniosku posłanki Prystorowej. Bratni organ żydowski wystąpił ostro i „oskarżył” PPS o — antysemitizm. Ten fatalny „byk” zmroził serca heroldów rządu robotniczo — włościańskiego co przejawiało się w drastycznym zapytaniu, czy ów dziennik żydowski życzy sobie, aby zebrała się rada naczelna PPS i powzięła uchwałę w kwestji ogłaszania wółów przed zabiciem itd. W ślad za tem poszło twierdzenie dziwnie przypominające burżujskie drogi myślenia. Bo oto czołowy organ socjalistów twierdzi, że ów dziennik żydowski zastępuje w krzewieniu antysemityzmu co najmniej 50 agitatorów „narodowych”. Oby się tylko socjaliści sami nie ogłuszali.

### DEFLACJA KOSZTÓW

#### „DEKORACYJNYCH“

WCZORAJSZE nasze uwagi na temat muduromacji szerczającej się nagminnie w organizacjach społecznych, możemy dzisiaj, z wielkim zadowoleniem uzupełnić dalszą informacją na temat podobny. Jak nas bowiem informują, ministerstwo spraw wewnętrznych ustaliło taryfę maksymalną za znaczki różnych organizacji noszone w klapach. Nie mogą one kosztować więcej niż 75 gr za sztukę.

Przepis ten uderza w przerost którego aktualność nabiera rumieńców życia w nadchodzącym sezonie wiosennym i letnim. Tak się bowiem składa, że gdy ludzie chodzą bez płaszczów, to wyróżniają się ci którzy nie są „dekorowani” jakimiś znaczkami, żetonami itp oryginalnymi nieraz ozdobami. Kapryśna moda podyktowała wszystkim, bez różnicy płci, wieku i godności zwyczaj obnoszenia tego rodzaju uzupełnień garderoby. To też nie dziw że wielu, bardzo wielu, posiada już znakomite kolekcje takich znaczków, z których dobiera się jeden lub kilka, zależnie czy jest uczystość narodowa czy organizacyjna, publiczna czy ścisłe gronie itd. Kryteria doboru skrzą całą gąsienicą subtelnych rozróżnień.

To zarządzenie min. spraw wewnętrznych ukróca przepięk znaczków organizacyjnych nie redukuje niestety ich ilości. Nie jesteśmy zwolennikami aż tak daleko sięgających kompetencyj władz administracyjnych ale sądzimy, że ludzi trzeba — wychowywać.

## Armja niemiecka wkroczyła do Nadrenji

Berlin, 7. III. Wojska niemieckie wkroczyły dzisiaj do zdemilitaryzowanej — na mocy traktatu wersalskiego strefy nadreńskiej.

Ambasadorowie Francji, Anglii, Belgji i Włoch jako przedstawiciele mocarstw, które podpisały Locarno, udali się natychmiast do min. Neuratha.

## Hitler wypowiedział Locarno Brzemienna w skutkach mowa „Fuehrera” w Reichstagu

Berlin, 7. III. — Wczoraj około godz. 21,30 ogłoszono tu urzędowy komunikat, zawierający o zwolaniu posiedzenia Reichstagu na dzisiaj na godz. 12 w południe. Jako jedyny punkt porządku dziennego figuruje deklaracja rządu Rzeszy.

W ten sposób toczące się od poniedziałku do czwartku posiedzenie narady Hitlera z szefami floty, armji i niektórymi ministrami, znajdując dzisiaj wyjaśnienie. Berlin, który o posiedzeniu i deklaracji rządowej dowiedział się z dzisiejszej porannej prasy, oczekuje z niecierpliwością przemówienia kanclerza.

BERLIN (Tel. wł.) — Dziś punktualnie o godz. 12-tej w Operze Króla rozpoczęło się nadzwyczajne zebranie Reichstagu, na którym zabrał głos kanclerz Rzeszy, Hitler.

Na wstępie kanclerz stwierdził, że jesienne dni roku 1918, gdy spadła kurtyna wielkiego teatru wojny, przyniosły całej Europie szereg ciężkich rozczarowań. Pomysł tworzenia związku państw był nadzieją, którą ludzki się wszystkie narody — nadzieją, która zawiodła. Naród niemiecki być może w nowym powojennym układzie został najbardziej zawiedziony i to właśnie bez powodu, bo równie odpowiedzialny za wojnę jak i za jej skutki był wszyscy. 17 lat jednak wystarczyło byśmy zrozumieć treść faktów i zaczęli szukać wyjścia z sytuacji.

To zrozumienie jest zupełne wytłumaczone na tle międzynarodowego braku zaufania do istniejącego porządku rzeczy.

Kanclerz Hitler omawia następnie głębokie przeobrażenia polityczne i ustrojowe, jakie przechodzi współcześnie niemal cała ludzkość podkreślając wzrost niepewności i obaw przed wybuchem nowej wojny. „Ludzkość widzi, że bóg wojny zbroi nie odłożył — mówi kanclerz Hitler — lecz przywdział zbroję jeszcze cięższą i maszeruje przez świat”.

Na tem tle położenie bezbronnego Niemiec było co najmniej smutne. I, cała odpowiedzialnością stwierdził muszę, że Niemcy przez 15 należały do państw, rządzonych przez innych.

W dalszym ciągu, omawiając powojenne granice, wytykane nie według tradycji, interesu narodowego i rzeczywistych potrzeb państw, lecz pod dyktando złej woli i ducha rewanżu, Hitler twierdzi że wojna i krew, przelana przez żołnierzy nie dała pożądanego skutku w postaci realizacji sprawiedliwości międzynarodowej lecz stworzyła zalążki nowych sporów.

Dalej kanclerz omówił niesprawiedliwość obciążenia Niemiec sumami, które naród bez kredytu w świecie i zubożały wewnętrznie pokryć nie był w stanie. Zagadnienia moralnego oddziaływania podobne ustosunkowanie się świata do Niemiec wywołało zupełnie specyficzne sposoby myślenia obywateli pokrzywdzonego kraju.

Hitler przechodzi następnie do zagadnienia stosunków z Francją, omawiając szefoko niemiecki punkt widzenia na Locarno oraz na pakt francusko-sowiecki, który, jego zdaniem, zwrócony jest wyłącznie przeciwko Niemcom.

Następnie kanclerz Hitler oświadczył, że — wobec podpisania paktu sowiecko-francuskiego — Niemcy wypowiadają pakt lokarnecki i nie uważają się za związane jego postanowieniami!

### Hitler zapowiada warunkowo powrót Niemiec do Ligi Narodów

Niemcy gotowe są od razu przystąpić do rokowań na temat odmilitaryzowania strefy nadreńskiej i — o ile osiągnie się porozumienie — wstąpią z powrotem do Ligi Narodów.

## Włoska fabryka samolotów wyleciała w powietrze

Berlin, 7. III. Jak donoszą z Medjolanu, dziś zrana w znanej fabryce samochodów samolotów „Isotta Fraschini” nastąpił katastrofalny wybuch.

Część fabryki wyleciała w powietrze. Spod gruzów wydobyto dotychczas 15 trupów. Akcja ratunkowa trwa. Przyczyna eksplozji dotychczas nie ustalona. (M.)

### NOWY MINISTER WOJNY W GRECJI



Po ustąpieniu generala Papagos, na stanowisko ministra wojny powołano wodza partji Metaxasa.

### Gzechizacja parafij polskich i nazwisk Polaków

Mor. Ostrawa, 7. III. — W parafjach polskich na Śląsku Cieszyńskim, w których narzucono księży czeskich, od dłuższego czasu księża ci wprowadzili księgi stanu cywilnego wyłącznie w języku czeskim. Mimo protestów ludności polskiej, wszystkie dokumenty i wpisy dokonane są jedynie w języku czeskim, przyczem księża czescy Czechizują nazwiska polskie nawet w tych wypadkach, gdy chodzi o obywateli polskich. (PAT)

### Zawieszenie wykładów na SGGW

Warszawa, 7. III. W gmachu Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego odbył się wczoraj popołudniu wiec kilkuset studentów w sprawie opłat czesnego. Podczas przemówień zaczęto wznosić okrzyki antyżydowskie. Kilku studentów wybiło w kwesterze szyby i rzuciło świece dymne. Również zapalono świece dymne w niektórych pracowniach i salach wykładowych. Prorektor wezwał studentów do rozejścia, a równocześnie rektor prof. Górski zarządził opróżnienie gmachu. Po naradzie rektor zawiesił wykłady dla studentów pierwszego roku aż do odwołania. Wykłady na wyższych kursach odbywała się normalnie. (M.)

### Czyska w armji japońskiej

Tokio, 7. III. — Członkowie najwyższej rady wojennej generałowie Araki, Hayaszi, Abe i Nazaki zostali przeniesieni w stan spoczynku. Również otrzymali dymisję minister wojny gen. Kawasziwa i dowódca armji kwan tuńskiej gen. Minami, którego stanowisko obejmie gen. Ueda, dotychczasowy zastępca szefa sztabu generalnego. Oczekują powszechnie dalszych doniosłych zmian personalnych w korpusie generalskim. Bezpośredni przywódcy powstania oficerskiego mają zostać pociągnięci do odpowiedzialności. (PAT)

### Rosnący rozdźwięk

Tokio, 7. III. — Wysłki ministra Hiroty, mające na celu sformowanie gabinetu natrafiają na rosny sprzeciw kół wojskowych.

### Pochód armji komunistycznej ku północnym Chinom

London, 7. III. — Jak donosi jedna z organizacji z Szanghaju, północno-chińska prowincja Szan-si jest widow: ią walk wojsk komunistycznej armji chińskiej z oddziałami armji rządowej.

Agencja podaje, że marszałek Czang-Kai-Szek rozkazał wysłać 6 dywizyj piechoty do Nank'nu. Siły armji komunistycznej działającej w Szan-Si oceniane są na 20.000 ludzi. (M)

### UMORZENIE 19.000 KAR ZA WYKROCZENIA MELDUNKOWE

Warszawa, 7. III. Dowiadujemy się, że na mocy amnestji umorzono 19 tysięcy spraw a ministracyjnych wytoczonych spowodu uchybień i wykroczeń meldunkowych na terenie całej Rzeczypospolitej. (M)



## ZGON PREZESA Z. N. P., B. SENATORA ST. NOWAKA.

Z Krakowa donosi (PAT): W piątek popołudniu zmarł w Krakowie, przeżywszy lat 76. Stanisław Nowak, prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego b. senator R. P. Zmarły należał do wybitnych działaczy społecznych na terenie Małopolski.

## ZMIANY PERSONALNE W MINISTERSTWIE SKARBU.

Jak się dowiaduje Agencja „ISKRA” na wyciągu po p. Ferdynandzie Świtalskim, obecnym wiceministrze w ministerstwie skarbu — stanowisko dyrektora Izby Skarbowej w Poznaniu został mianowany p. Stefan Sieradzki, dotychczasowy naczelnik wydziału podatku przemysłowego w ministerstwie skarbu.

Naczelnikiem wydziału podatku przemysłowego został mianowany p. Kolański dotychczasowy naczelnik wydziału grodzkiej Izby skarbowej w Warszawie. (Iskra).

## HOLD PAMIĘCI KS. JÓZEFA PONIATOWSKIEGO.

Z LIPSKA donosi (Pat.): Kupcy polscy, stawiający na targach lipskich, złożyli pod pomnikiem ks. Józefa Poniatowskiego wieniec ze wstęgami o barwach narodowych jako żłobowy wyraz hołdu kapłanowi polskiemu dla bohatera z nad Elstery. Odwiedzono również zamknięty kamień pamiątkowy w miejscu, z którego ks. Józef skoczył do nurtów Elstery.

## DYREKTOR „TEMPS'A” PRZYJEŻDZA DO WARSZAWY.

Dnia 11 bm. przybywa do Warszawy dyrektor dziennika paryskiego „Temps”, p. Chastenet. Wizyta jego w Warszawie potrwa trzy dni.

## Plenarne posiedzenie Sejmu

WARSZAWA, 7. III. — Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie Sejmu, na którym załatwiono szereg projektów mniejszej wagi, jak użycie broni przez wartowników cywilnych nowela o używaniu telegrafu i telefonu w czasie wojny, sprawa zamiany gmachu Ambasady Polskiej w Paryżu i t. p.

Pozatem odesłano do komisji rządowej projekt ustawy o odznaczeniach cudzoziemskich (konieczność uzyskania zezwolenia na przyjęcie odznaczenia cudzoziemskiego) oraz projekt ustawy o zniesieniu ordynacji familijnych.

## Polska na targach w Lyonie

Paryż, 7. III. — Zostały uroczystie otwarte międzynarodowe Targi Lyonskie. — Otwarcia dokonał mer Lyonu b. prezes rady ministrów p. Herriot. Na Targach Lyonskich reprezentowana jest przez pierwszy raz Polska, która wystąpiła ze stoiskiem turystyczno-propagandowym, zawierającym pozatem próbki towarów wywożonych przez Polskę, Prezes Herriot zwiadał przez dłuższy czas pawilon Polski okazując żywe nim zainteresowanie.

## Już 100.000 włóknarzy strajkuje

Łódź, 7. III. — W związku z decyzją Komisji międzyzwiązkowej strajk włóknarzy w Łodzi i w okręgu łódzkim stał się powszechny. Na terenie Łodzi strajkuje 95 proc. robotników w liczbie około 72.000 osób, w okręgu zaś około 23.000 robotników.

Główny inspektor pracy p. Klott zapowiedział swój przyjazd do Łodzi w najbliższych dniach celem podjęcia akcji likwidacji strajku. Robotnicy domagają się utrzymania dotychczasowych stawek płac i przestrzegania przez przemysłowców warunków umów zbiorowych.

## Fala krwawych rozruchów w Hiszpanji

Paryż, 7. III. Jak donoszą z Madrytu, Hiszpanję ogarnęła nowa fala krwawych starć. Wobec ostrej cenzury brak dokładnych danych, jak powiadają jednak uciekinierzy na granicy francuskiej liczba zabitych i rannych ma być wysoka. (m)

## Mongolja zbroi się za sowieckie pieniądze

LONDYN, 7. III. — Według doniesień „Daily Herald” z Moskwy rząd Z. S. R. R. zawarł z rządem Mongolji zewnętrzną (Republika Ludowa) umowę o pożyczkę.

Mocą tej umowy Mongolja otrzymała od Sowietów 9 milionów funtów sterlingów na cele zbrojeni. Sowiety uchylają się z oficjalnego potwierdzenia powyższej wiadomości. (m.)

# Gorączkowe wysiłki żydostwa dla ratowania zagrożonej „szechity”

WARSZAWA, 7. III. — Jak informują, dzień wczorajszy był jedną wielką manifestacją żydostwa polskiego przeciwko projektowi zniesienia uboju rytualnego. 900 rabinów ogłosiło odezwę do narodu i rządu polskiego, w której wniosek pos. Prystorowej nazwało „zamachem na jedną z podstaw religii żydowskiej”. Pismo rabinów kończy się apelem do poczucia sprawiedliwości społeczeństwa, rządu i parlamentu polskiego, aby do tego zamachu nie dopuścili.

Przypadający na dzień wczorajszy „post Estery”, proklamowany został przez rabinów, jako pełny post i dzień modłów na intencję odwrócenia groźby zakazu „szechity”. Bóżnice były pełne modlących się, wśród których nie brakło także żydów postępujących.

W ciągu całej nocy dzisiejszej aż do rana obradował w gminie żydowskiej komitet obrony uboju rytualnego. Komitet zastanawiał się nad sytuacją, jaka powstała w związku z wczorajszym uchwaleniem wniosku posłanki Prystorowej w komisji sejmowej.

Komitet postanowił zwołać na środę przy

szlego tygodnia, tj. 11 bm. nadzwyczajny zjazd wszystkich zamieszkałych w Polsce cadyków i rabinów, oraz przedstawicieli większych gmin żydowskich. Zjazdowi temu komitet przedłożył sensacyjny wniosek, w myśl którego na znak protestu przeciw zniesieniu uboju rytualnego wszyscy żydowscy senatorowie i posłowie mają złożyć mandaty Mają również złożyć mandaty wszyscy żydowscy członkowie rad miejskich oraz wszyscy członkowie i prezesi zarządów gmin żydowskich.

Pozatem ma być ogłoszony jednodniowy żydowski strajk protestacyjny w czasie którego miałyby być zamknięte wszystkie żydowskie sklepy i przedsiębiorstwa, a żydowscy robotnicy nie stanęliby do pracy.

## Konfiskata żydowskiego pisma

KRAKÓW 7. III. — Dzisiejszy „Nowy Dziennik”, organ sionistów, uległ konfiskacie. Cenzura skreśliła szereg ustępów korespondencji z Warszawy, omawiającej sprawę uboju rytualnego.

## ZAŻARTA BITWA NA OBSZARACH TEMBIEN

### Setki trupów walają się w korycie rzeki Takaze

WARSZAWA 7. III. — Na podstawie wiadomości z rozmaitych źródeł P. A. T. ogłasza następujący komunikat o sytuacji na frontach Abisynji w dniu 6 marca rb.

Rząd abisyński ogłosił dłuższy komunikat, zaprzeczający pogłoskom o zranieniu cesarza oraz wiadomościom o wcielaniu zwycięstw Włochów. Według tego komunikatu toczą się obecnie krwawe walki, których rezultat jest jeszcze nieznany. Wojska rasa Kassa i rasa Sejum atakują jakoby pozycje włoskie, zaś armia rasa Mulugheta zmierza jakoby ku północy, mając za punkt wyjścia miejscowość Ualdia.

Według nieurzędowych depesz ze źródeł abisyńskich, które nadeszły do Addis Abeba, na obszarze Tembien toczy się obecnie zażarta walka. Zarówno Włosi, jak Abisyńczycy walczą nieustępliwie, nie licząc się zupełnie ze stratami. Liczba zabitych po obu stronach oblicza się na tys. W wysłanym listu do Takaze walają się setki trupów. Zwycięstwo przechyliło się na jedną z dwóch stron i wyniki tej walki muszą się utwierdzić w najbliższym czasie. Z obu stron rzucono do walki

wszystkie rezerwy i siły są mniej więcej równe.

## Pierwszy samolot włoski nad Addis Abeba

ADDIS ABEBA, 7. III. — Samolot włoski krążył wczoraj nad stolicą Abisynji od godz. 12-ej do 12 m. 30. Bomb nie rzucono. Przy pojawieniu się samolotu kupcy pozamykali sklepy, a część ludności rzuciła się do samochodów. Kierowcy brali bieżące sumy za odwiezienie pasażerów do schronów, wyrwanych pod miastem. Samolot urosł się na wysokość 7000 stóp i kilka razy okrążył miasto. — Kilka razy strzelano do samolotu z dział zniszczeniowych poczem znikł on z horyzontu.

Według doniesień z Addis Abeby w dniu dzisiejszym odbędzie się zebranie korpusu dyplomatycznego, na którym omawiana będzie sprawa włoskiego lotu wywiadowczego nad stolicą i możliwość jej bombardowania. Niektóre poselstwa telegrafowały już do swych rządów domagając się poczynienia w Rzymie przedsięwzięcia celem ustalenia, czy Włosi zamierzają bombardować Addis Abebe.

## LIKWIDACJA ZATARGU W GÓRNICTWIE WĘGLOWEM

### Stawki płac robotniczych orzeczeniem komisji rozjemczej utrzymano

W dniach 5 i 6 bm. toczyły się w ministerstwie opieki społ. w Warszawie obrady nadzwyczajnej komisji rozjemczej dla przemysłu węglowego zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego.

W toku pierwszego dnia obrad ławnicy ze strony pracodawców uchylił się od udziału w wydanym orzeczeniu, wobec czego automatycznie wyłączeni zostali również ławnicy ze strony robotników.

W tym stanie rzeczy orzeczenie wydała nadzwyczajna komisja rozjemcza w składzie przewodniczącego dyr. Klotta oraz pp. wiceprezesa sądu okręgowego w Warszawie Z. Sitnickiego i naczelnika wydziału min. przem. i handlu Z. Korsaka, jako delegatów wyznaczonych przez ministrów sprawiedliwości oraz przemysłu i handlu.

Orzeczenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej, które objęło wszystkie większe kopalnie węgla zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego, utrzymało płace robotników na poziomie

ustalonym w obowiązującej dotychczas umowie o warunkach pracy i płacy. Jedynie co do kopalni Warszawskiego Towarzystwa orzeczenie przewidywało, uwagi na sytuację gospodarczą pewne możliwości oznaczającej obniżki stawek płac pod warunkiem jednak, iż warszawskie towarzystwo zobowiąże się do nieprzeprowadzania koncentracji i masowych redukcji.

Orzeczenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej wchodzi w życie i obowiązuje od 1 marca 1936 r. do dn. 31 maja 1936 roku, a w razie nie wywołania na miesiąc przed tym terminem przedłożenia na następny kwartał.

Orzeczenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej dla zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego wraz z orzeczeniem komisji polubowno-arbitrażowej w Katowicach, która decyzją p. ministra op. społecznej uzyskała moc obowiązującą dla przemysłu węglowego w Górnych Śląsku, oznacza całkowitą likwidację zatargu w górnictwie węglowym w Polsce.

## POLACY FINANSUJĄ NIEMIECKA AKCJE W POLSCE!

### CZAS ZAWRÓCIĆ Z BŁĘDNEJ DROGI

W związku z akcją polskich władz państwowych na G. Śląsku zmierzającą ku likwidacji istniejących tam przesterów życia niemieckiej a występujących głównie pod postacią organ zwaną przez jej członków sprzeczną z interesami polskiej racji stanu form organizacyjnych prasa stołeczna zwróciła im uwagę na szeroko rozgalezoną po wszystkich województwach zachodnich sieć niemieckich placówek prasowych urabianych opinii miejscową po myśli interesów tych czynników zagranicznych które subwencjonują wydatnie wszelką niemiecką działalność w granicach Państwa Polskiego. Subwencjonowanie życia niemieckiego w Polsce jest faktem nie ulegającym najmniejszej wątpliwości. W różnych okresach różne były natężenie form tej pomocy zewnętrzej: w chwili obecnej istnieje ona również choć — jak się zdaje — w rozmiarach nieco skromniejszych, niż dawniej.

Stwierdzenie że życie niemieckie rozwija się dzięki pomocy zewnątrz, nie wyczerpywałoby jeszcze w pełni pytania kto to życie subwencjonuje. Nie trzeba więc zapominać o tem że element niemiecki w Polsce jest elementem gospodarczo silnym i że z tego względu w dużym stopniu może przeziwiać takie czy inne formy wzgl. natężenia swego życia społeczno-organizacyjnego. Przy szukaniu dalszych odpowiedzi na zadane w nagłówku pytanie natrafiamy jednak na rzecz która wywołuje winna rumieniec wstępu na licach wielu Polaków za wykazywanie przez nich tak niesły-

by działań wbrew jej wskazaniom

U nas jest inaczej. U nas kupiec, czy przedsiębiorca polski bez żenady inwestuje grube pieniądze w reklamie pracującej na rzecz interesów niemieckich. Ziawisko to jest dla nas iściezce tem przykrejzając że przeciw strona niemiecka — obok kapturzenia sobie kupców polskich — iawnie propaguje hasło: Swój do swego publikując na swoich łamach wykazy przedsiębiorstw niemieckich zasługujących na poparcie ze strony elementu niemieckiego w Polsce

Niebezpieczeństwa niemieckiego w Polsce nie zagnęła się frazesem lecz konkretnym czynem. Droga ku temu prowadzi jedynie przez pełne i bezwzględne poparcie placówek polskiego życia gospodarczego przez całe bez wyjątku społeczeństwo polskie (ZAP)

## Fala strajków wzbiera w Stanach Zjednoczonych

Nowy Jork, 7. III. — Sytuacja strajkowa przedstawia się groźnie. Dokonano 600 aresztowań. Za ngażowano 5500 nowych policjantów spowodu licznych aktów gwałtu.

Tak wieli jej fali strajkowej nie było w Stanach Zjednoczonych od chwili wybuchu wojny światowej. W m. Akron (stan Ohio) strajkuje 16 tys. robotników. Również donoszą o wybuchu strajków w Filadelfji, Baltimore i Bostonie.

Szereg dozorców domowych i windziarzy w Nowym Jorku rozszerza się. Mają go poprzeć pracownicy gastronomiczni, którzy w liczbie 5000 proklamowali strajk solidarności.

Prez. Roosevelt zwrócił się do Kongresu z orędziem w którym wykazując potrzebę uzyskania dodatkowych wpływów w wysokości 620 milionów dolarów. Prezydent proponuje zmianę amerykańskiej ustawy podatkowej. Najważniejsze zmiany idą w kierunku opodatkowania dochodów spółek, nierozdzielonych w formie dywidendy, oraz zniesienia stopniowej skali w podatku dochodowym, nacownym przez spółki. Żądanie Roosevelta podwyższenia podatku łączy się ściśle z decyzją Sadu Najwyższego w sprawie A. A. A., w związku z czem potrzebne stały się nowe wpływy na pokrycie wydatków kontroli rolnictwa, oraz z uchwaleniem przez całą ustawodawczą „bonusu” (zasilku) dla kombatantów wbrew veto Prezydenta. Prezydent spodziewa się z tego źródła uzyskać wpływ przeszło miliarda dolarów. Projekt Roosevelta wywołały zdumienie kongresu.

## Premjer Stojadinowicz cudem ocalał

Białogród, 7. III. — Jak wykazało śledztwo wczorajsze strzały w parlamencie, skierowane były przeciw premierowi Stojadinowiczowi. Sprawca zamachu poseł Arnautowicz, był podobno pijany. Wysłane jest przy puszczeniu, iż działał on z ramienia większej grupy spiskowców.

Premjer Stojadinowicz zawdzięcza swe ocalenie energicznej interwencji młodego Dimitrijevića, który podbił rękę Arnautowiczowi w chwili, gdy ten wycelował do premiera tak, że kula poszła wyżej i ugodziła w ścianę. W policji poddano przesłuchaniu kilka deputowanych grupy Jewticia, w szczególności zaś jednego, którego widziano w towarzystwie Arnautowicza. Dziś postawiony będzie wniosek o zniesienie nietykalności poselskiej 7-miu deputowanych grupy Jewticia.

Zamach wczorajszy przyczynił się w znacznym stopniu do zwiększenia autorytetu Stojadinowicza w Skupczyźnie.

## ZUCHWAŁY NAPAD RABUNKOWY NA MIESZKANIE

Warszawa, 7. III. Zuchwałego napadu rabunkowego dokonało wczoraj trzech bandytów na mieszkanie 63 letniej Chany Kapłanowej właścicielki składu mączny kuchenek, zamieszkałej przy ul. Zimnej. Gdy Kapłanowa wróciła wczoraj wieczór do domu, ktoś zapukał do drzwi. Otworzyła je służąca Pokorska. W tym momencie otrzymała ona silne uderzenie kolbą rewolwerową w głowę i upadła na podłogę. Wówczas do mieszkania wtargnęło trzech bandytów, którzy zaczęli bić kolbami rewolwerów Kapłanową i jej syna, 32-letniego Juliana, który przyszedł w odwiedziny do matki. Bandyci żądali pieniędzy. Kapłan wyrwał się z rąk napastników i uciekł do sąsiedniego pokoju, dokąd bandyci za nim pobiegli.

Tymczasem służąca odzyskawszy przytomność wpadła do kuchni otworzyła okno i zaczęła zwołać pomocy. Krzyki jej usłyszeli sąsiedzi i dozorca domu. Bandyci czując niebezpieczeństwo zaczęli ratować się ucieczką. Po chwili dozorca zobaczył jakiegoś mężczyznę biegącego przez brame i usiłował uciekającego zatrzymać, ale otrzymał tak silny cios kolbą, że uległ zamroczeniu. Korzystając z tego napastnik zbiegł. Dozorca przytomniawszy pobiegł za drugim bandytą z krzykiem „trzymać bandytę”. Napastnika tego ujął posterunkowy.

Na miejsce napadu przybyły wraz z policją śledcze. W mieszkaniu znaleziono rewolwery i kilka naboji. Dwie godziny potem aresztowano organizatora napadu, którym jest niejak Biłak. Aresztowano go w chwili gdy zbiegał w kierunku takówki wraz z przyjacielką z Warszawy. Aresztowano również dwóch pozostałych bandytów. (M.)



# Cudowne ocalenie admirała Okada

## podczas krwawego buntu oficerów japońskich

Dziennik francuski „Paris Solr” otrzymał od swojej korespondentki w Tokio wstrząsający opis wypadków, jakie rozegrały się w stolicy Japonii w nocy z 25 na 26 lutego.

Jak wiadomo, ofiarą zamachu militarnego padło podówczas kilku najwyższych dygnitarzy. Dziennikarka Titayna, będąc na miejscu, zdołała zebrać wiele cennych informacji. i opowiadanie jej jest, jak dotychczas, jedyną relacją, opartą na osobistych wrażeniach, jaka dotarła do Europy.

### NAPAD NA PREMIERA OKADA

Jednym z pierwszych obiektów napadu był dom premiera, adm. Okady. W chwili gdy zbuntowanej żołnierze, pod dowództwem kilku oficerów, napadli na rezydencję, premier Okada pracował w gabinecie swoim w towarzystwie swego szwagra Mitsuo, który był jego doradcą i sekretarzem. Od śmierci żony premiera Okady, a siostry Mitsuo, obaj panowie mieszkali razem, nie rozstając się prawie zupełnie.

Gdy doszły ich okrzyki zbliżających się buntowników, Mitsuo skłonił Okadę, aby ten ukrył się w piwnicy, oświadczył, że sam będzie pertraktował z napastnikami. Po wtargnięciu ich do gabinetu Mitsuo, korzystając ze swego podobieństwa do szwagra, oświadczył:

### „STRZELAJCIE”

— Jestem premierem Okada. Czego chcecie? — Nastąpiła krótka wymiana zdań, a raczej słów, których treść zapewne nazawsze pozostanie tajemnicą dla świata. Widząc że żadne argumenty nie mogą przemówić do ludzi, którzy widocznie przyszli tylko aby spełnić powierzoną im misję, Mitsuo rozchylił ubranie na pierśiach i rzekł:

— Strzelajcie!

Gruchnęła salwa kilkunastu rewolwerów. Mitsuo zwał się martwy na ziemi. Padł ofiarą swego poświęcenia dla szefa rządu poświęcenia, płynącego z ducha samurajów takim przejęty był Mitsuo, a który nakazuje każdemu obywatelowi japońskiemu poświęcić swe życie za jednostkę, bardziej potrzebną krajowi, niż on sam.

Po odejściu buntowników Okada, wyszedłszy z piwnicy, ukrywał się przez kilka godzin w swoim ogrodzie, i wreszcie znalazł schronienie u znajomych. Po stłumieniu buntu poprosił o posłuchanie u Mikada.

### WIZYTA CUDEM URATOWANEGO PREMIERA U MIKADA

Następnego dnia wieczorem skromna tak-sówka przywiozła admirała przed rezydencję cesarza. Już wiadomość o jego ocaleniu rozeszła się po mieście wywołując wszędzie wielkie zadowolenie zarówno Okada bowiem jak Mitsuo cieszyli się w stolicy wielką popularnością, a to dzięki prawości i prostocie obyczajów. Opowiadają, że spotkanie Mikada z szefem rządu było bardzo serdeczne i skończyło się prośbą o dymisję Okady, którą twierdził, że uchybił swemu obowiązowi nie przewidział bowiem rewolty i nie potrafił jej przeszkodzić.

Cesarz dymisję odrzucił, wzywając Okadę, aby sprawował rząd aż do zupełnej pacyfikacji kraju. Tymczasem zawiąły się w pałacu również wezwany telefonicznie Goto, który temu Okada dziękował za objęcie władzy i prosił go o przyjęcie teki ministra spraw wewnętrznych.

### HARAKIRI 18 OFICERÓW

Dziennikarka francuska opisuje następnie makabryczną scenę samobójstwa 18-tu oficerów, przywódców rewolty, o których „daleniu z wojska” doniosły oficjalne komunikaty. Oficerowie ci zostali umieszczeni w jednym z pokojów Rady ministrów. Czy naprawdę otrzymał rozkaz zgóry przypłacenia życiem swojej fatalnej omyłki czy też sami wybrali drogę śmierci, w myśl starej etyki japońskiej? Jest to pytanie, na które dotychczas niema jeszcze odpowiedzi. Może prowadzone energicznie śledztwo wyświełi tę sprawę, a może władze zechcą do końca zachować tajemnicę...

Wiadomo w każdym razie, że wszyscy 18-tu zginęli razem. Jeden w oczach towarzyszy poniósł harakiri według przepisów dawnego zwyczaju, inni użyli swoich rewolwerów służbowych. Gdy już wszyscy dobyli broni, najstarszy ranga zakomenderował: — „Ognia!” i równocześnie, 17 młodych ludzi zważyło się na ziemię już poprzednio zalana krwią pierwszego samobójcy.

### POGRZEB BUNTOWNIKÓW

Nikt nie był świadkiem śmierci tych ludzi, którzy prosili, aby ich zostawić samych chca bowiem sporządzić swe testamenty i oddać hołd duchom swych przodków.

Gdy ofiara życia była już złożona, zjawił

się oddział wojsk rządowych z sześcioma ambulansami, na których umieszczono zwłoki poczem żałobny korowód wozów powoli opuścił dziedziniec pałacu Rady ministrów.

Trzeba przyznać, że buntownicy, którzy wszczęli rewoltę w imię starych tradycji, potrafiliby dowieść, że urzeczywistnienie swych ideałów stawiają ponad życie.

### Z teki westchnień szarego człowieka

## Musimy się uwolnić od powodzi papierków i zbytecznej a bardzo kosztownej kontroli

Rejestrujemy ludzi, psy, karaluchy... — Kontrolerzy kontrolerów —

Trzeźwy głos obywatela pyta: „Na co? Po co?” — Kto skończy z tem?

Z początkiem każdego roku otrzymuje każdy właściciel nieruchomości w Polsce plik papierków, które pod grozą grzywny wcale wysokiej musi wypełnić. Jest więc osobny papier, w którym wyszczególnieni być mają wszyscy ludzie, mieszkający w danym domu. Jest osobny papier na wypisanie wszystkich warsztatów pracy, sklepów, magazynów itd., znajdujących się na terenie danej nieruchomości. Jest dalej pokratkowany papier, w którym trzeba podać, ile wozów i koni mieści się w obrębie nieruchomości. Ale jest też i lista psów, podwórzowych i pokojowych, warunkujących w budzie i wylęgających na poduszkach w staropanieńskiej izbie.

Dziesiątki i setki tysięcy takich druków krąży po Polsce; otrzymują je właściciele kamienic w śródmieściach, w których wogóle ani wozów ani koni nie ma. Otrzymują je kamienicznicy, u których od dziesiątków lat mieszczą się wiadome i władcom miejskim i urzędem podatkowym sklepy i warsztaty.

Czyż podobna, aby istnienie sklepu ukryć? Albo zainstalować wozownię i stajnię tam, gdzie na to wogóle miejsca nie ma?

Pocóż więc ta powódź kwestjonariuszy? Chodzi o... „kontrolę”. Oczywiście kontrolę, która w najlepszym razie da wyniki takie iż koszt jej jest większy, niż najbardziej optymistycznie przewidziane z niej rezultaty. Przypuszciamy bowiem, że gdzieś przed argusowem okiem poborców podatkowych ukryje się pieśń i że zdoła się wymigać od znaczka, świadczącego, że za niego zapłacono kilkanaście złotych podatku — to czyż dla przychycenia tego „nadużycia” opłaca się wydrukowanie i rozesłanie dziesiątków czy nawet setek tysięcy „kwestjonariuszy” psich?

Albo weźmy inny przykład: tramwajami jada w większych miastach setki tysięcy ludzi. Konduktorzy i sami pasażerowie baczą, by nikt się nie wkradł „na gape”. Ostatecznie zdarzy się wyjątkowo ktoś, kto w tłoku się tak urządzi, że nie zapłaci 20 groszy. Ale czy opłaca się falanga kontrolerów dla przychycenia — powiedzmy 2 czy 3 razy w ciągu dnia — spryciarzy, oszczędzających sobie 20 groszy?

## REFORMA ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH

### ruszyła wreszcie z martwego punktu

WARSZAWA — Zgodnie z zapowiedzią ministra skarbu Kwiatkowskiego w sprawie ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych w związku z akcją zwalczania bezrobocia, ministerstwo skarbu zezwoliło z urzędu na prowadzenie na podstawie świadectwa przemysłowego II kategorii przedsiębiorstw przemysłowych, jak przedzajnie, garbarnie, stalownie, które zatrudniają do 625 robotników, podczas gdy dotychczas maksymalna ilość zatrudnionych robotników wynosiła 500. Inne rodzaje przedsiębiorstw przemysłowych teże kategorii, mogą zatrudniać 1250 robotników, dotychczas 1000.

Na podstawie świadectw III kat. te przedsięwzięcia, które mogły zatrudniać do 200 robotników, mogą obecnie pracować przy pomocy 250 robotników. Te zaś przedsiębiorstwa, które zatrudniały do 500 robotników, mogą najwyższe zatrudniać 625.

Na podstawie świadectwa przemysłowego IV kat., przedsiębiorstwa, które dotychczas zatrudniały 100 robotników, mogą być prowa-

Albo: system meldunkowy, będący plagą dla ludzi spokojnych i uczciwych, polegający na wypełnieniu mnóstwa „rubryk”, zupełnie dla nikogo niepotrzebnych, na opisanie przodków i wszystkich zajęć i opisu twarzy itd. Anglia zrekła się dawno systemu meldunkowego, bo doszła do przekonania, że kosztuje on niewspółmiernie dużo w stosunku do korzyści, jakie ewentualnie przynieść może — że poprostu nie kalkuluje się.

I oto jesteśmy u samego jądra sprawy. Kontrola ma bardzo wielkie znaczenie. Nadzór jest koniecznością. Ale nie tylko wtedy, gdy wykrywa pewne niedokładności czy nieformalności. Lecz przedewszystkiem wtedy, kiedy wydatnie zmniejsza straty, jakie byłoby, gdyby taka kontrola nie istniała. Gdy bowiem straty które kontrola ma usunąć, są mniejsze, niż sam koszt kontroli — to taka kontrola traci sens i rację bytu.

Z tego też punktu widzenia trzeba patrzeć na nadmierne rozbudowanie, a bardzo kosztowne aparaty kontrolne, będące zbędnym luksem, zarówno w gospodarce państwowej, jak samorządowej, jak i prywatnej.

To samo zresztą dotyczy i t. zw. „kilkustopniowego” załatwiania rozmaitych spraw. A więc wtedy, gdy sprawa, która mogłaby być śmiało załatwiona przez jedną instancję, przez jednego funkcjonariusza — musi przechodzić przez „tok instancji”.

Wniosek zatem jest prosty i jasny: ocena wszelkich systemów kontrolujących - nadzorczych — oczywiście jeśli chodzi o sprawy na tury materialnej, o zagadnienia gospodarcze — musi mieć za punkt wyjścia **względ niejako handlowy**: albo się opłaca koszt tej kontroli, bo wykrywa tyle, iż realnie przynosi przyrządek — a wtedy jest ta kontrola właściwa i wskazana, albo się nie opłaca, bo koszt jej jest większy niż straty, które ta kontrola ma usunąć — a wtedy jest zbędna i winna być usunięta.

Dotyczy to każdej administracji: państwowej, gminnej i prywatnej.

Te przerosty i te niepotrzebne funkcje winny zniknąć z polskiej rzeczywistości.

dzione ręcznie lub mechanicznie przy pomocy 125 robotników, zaś wymienione w rozdz. 19 taryfy mogą zatrudniać 250 robotników zamiast 200.

\* \* \*

Przed kilku dniami jak donosiliśmy, wyszło wreszcie rozporządzenie Ministra Skarbu w sprawie umożliwienia zatrudnienia przez drobne przedsiębiorstwa rzemieślnicze i handlowe większej ilości robotników bez obowiązku wykupowania świadectwa przemysłowego wyższej kategorii. Dzięki temu zniknął ów sztywny przepis, który przyczyniał się do utrzymywania obecnego stanu bezrobocia pomimo, że tysiące drobnych zakładów wytwórczych miało poważne zapotrzebowanie na siły robocze. Obecnie w uzupełnieniu tego rozporządzenia wyszedł dalszy okólnik Ministra Skarbu, który podajemy powyżej, upoważniający do tego samego i większe zakłady przemysłowe, wykupujące wyższe kategorie świadectw przemysłowych.

Tak więc został wreszcie spełniony jeden z żywotniejszych postulatów naszego życia gospodarczego. Oby następnie za tymi przejściowymi przepisami przyszła również i zasadnicza reforma systemu świadectw przemysłowych.

## PRAKTYCZNY WYNALEZEK W WALCE Z DŻUMĄ PSZCZELNĄ

Rawicz. Pracownik kolejowy p. Franciszek Baczewski z Rawicza wynalazł rewelacyjną sposobność zwalczania dżumy pszczelnej (zgnieca amerykańskiego). Jak wiadomo epidemia taka niszczy całe pasieki. Zgodnie z przepisami zakazony ul musi być natychmiast spalony. Epidemia ta znana była u nas już w średniowieczu, a bartnik, który wówczas

nie zniszczył zadżumionego ula, był przykuwany za trzewia do barjery mostu.

Sposób p. Baczewskiego polega na izolacji pszczoł z chorego roju w piwnicy na przeciąg trzech dni. W tym czasie ul poddawany jest działaniu pary wodnej, która zabija zakażone larwy pszczelne.

## W BLASKACH PRZEMIENIENIA

„Albowiem ta jest wola Boża, uświęcenie wasze” (do Tesaloniczan IV, 3).

Bez wątpienia przeżywamy dziś — mimo wszystko — okres wzmożonej religijności. Wystarczy porównać czasy nasze choćby z wiekiem XIX, który już wyżej stanął od XVIII. W przeciwieństwie do pozytywizmu w nauce, materializmu i filozofii, liberalizmu w ekonomii wystąpił dziś i poczyna zaaczać coraz szersze kręgi pewnego rodzaju spirytualizm. Objawia się on w nawrocie do filozofii średniowiecza, w zrozumieniu lepszym pierwiastków duchowych w twórczości naukowej i literackiej, w solidaryzmie chrześcijańskim, a osobliwie w praktycznym potęgowaniu się pobożności. Przeciwnością się ona skutecznie współczesnemu bezbożnictwu, które „akoby prawem kontrastu także wzrosło na siłach. Pomnożenie nabożeństw po naszych kościołach, choćby „Święte Godziny” i pierwsze Piątki miesiąca, są rzeczywiste wypadki tych dążeń i tęsknot najwewnętrzniejszych jakie ożywiają dusze współczesne.

Dzisiejsza ewangelia, opowiadająca o cudownym Przemienieniu P. Jezusa na górze Tabor uchwylił niewyłącznie ręką zasłony, kryjącej po i powłoką człowieczeństwa Bóstwo Zbawiciela, ale stawia nam, też przed oczyma nieskończone kręgi możliwości, w jakie wkroczyć może i winna przeistaczająca się i przoistoczona dusza nasza. Temu to mistycznemu wzywaniu pięknie wtórują słowa z Lekcji mszalnej: „Albowiem ta jest wola Boża, uświęcenie wasze” (do Tesaloniczan IV, 3).

W natychmiastnym śnie Jakóba, który zobaczył drabinę łączącą niebo z ziemią oraz wstępujących i zstępujących po niej aniołów Bożych, odzwierciedlił się światłami symbol naszego uświęcenia. Dusza nasza w towarzystwie duchów niebiańskich przebywa z nizin ziemskich daleką i tajemną drogą ku szczytom nieoścignionym. Jeden z najwspanialszych mistrzów życia duchowego, średniowieczny myśliciel, św. Bonawentura dzieli tę drogę na trzy odgraniczone od siebie etapy.

Pierwszym to ta konieczna via purgativa — droga oczyszczenia. Kto chwytą „za plug Boży”, ten nie może się „ogłądać wasze”, ten nie może paktować ze złem, z grzechem, ten musi dźwignąć się z wad i nalogów niwoli duchowej, musi zerwać z grzechem, duszę oczyścić ze zmał i skaz. Wystarczy tu objawić szczerą chęć i mocną wolę, a Bóg natychmiast spieszy z Swoim wsparciem, użyczając hojnie łaski posiłkowej. I w mgnieniu oka jak u Szawła pod Damazkiem może nastąpić przemienienie i przetożnienie i oczwicić duszę gruntownie z wielkich nawet przewin. Śpiewają rozgłosnie o tem natychmiast prorocy: „Choćby grzech wasze były jako szkarłat na śnieg wybielają i choćby były czerwone jak karmazyn, będą białe jak wełna” (Izaj. 1, 18), „Jak daleko jest wschód od zachodu, tak oddalił od nas nieprawości nasze” (Ps. 102, 12).

Dusza zrzuwająca ciągle więzy grzechowe i już dogłębnie oczyszczona wstępuje po szczeblach drabiny Jakóbowej w blaskach przemienienia coraz wyżej i powoli sięga drugi etap: to via illuminativa — droga oświecenia. Bóg, widząc stały i wytrwały postęp duszy w doskonaleniu się, obypuje ją swojemi dobrodziejstwami. W otoku tych blasków nadziejskich człowiek coraz lepiej poznaje Boga i Prawdę objawioną, a zغبلیając ją coraz mocniej i coraz lepiej wciela w życie swój program słowa św. Pawła: „Albowiem ta jest wola Boża, uświęcenie wasze”.

Wreszcie zjawia się jako ostatni etap via unitiva — droga złączenia się z Bogiem. Człowiek postępując po drabinie Jakóbowej wspina się na najwyższe szczeble i już tu na ziemi ma przedsmak nieba. Nie znaczy to, że dusze połączone ściśle z Bogiem trwałym stanem łaski, opływają zawsze w jakąś słodką błogość, nie odczuwając niedzy ziemskiej ni upalania walki z pokusami. Owszem często zbyt często przeżywać muszą chwile przygnębienia, oschłości w modlitwie, poczucia osamotnienia, opuszczenia. Jednak właśnie w doświadczaniu, w pokusie, w nieszczęściu występuje dopiero w pełnym blasku hart ich duszy, oparty o łączność z Bóstwem, niczem niezmacona, niczem nieprzerwaną. Dla nich najważniejszym celem życiowym to właśnie bezustanne doskonalenie się zgodnie z nauką św. Pawła: „Albowiem ta jest wola Boża, uświęcenie wasze”.

Trzy te etapy na stromej ścieżce wiodącej górkim szlakiem ku Bogu znajdujemy mniej lub więcej wyraziście odzwierciedlone w biografjach Świętych. Psychologowie, historycy, literaci, a zarazem mistrzowie pióra w narodach kulturalnych jak np. francuskim, świetnie odtwarzają dzieje tych dusz wybranych: cichych cierpiętników czy młodych szaleńców Bożych czy radosnych sług zakonnych czy ofiarnych rycerzy albo natchleńników. Każdy stan, każdy wiek, każde stulecie wydał tych doskonałych ludzi, przez Kościół beatyfikowanych i kanonizowanych, a poza Kościołem nieznanych. Oni to chadzają na oczach naszych w blaskach Przemienienia Pańskiego i własnego, spełniając górne zobowiązania: „Albowiem ta jest wola Boża, uświęcenie wasze”.

Przemienienie Pańskie na szczytach Taboru było dla uczniów Zbawiciela nauką daleko sięgającą w przyszłość. Miało ono, odsłaniając Boską naturę P. Jezusa, przez pamięć oślnioną tą przewspaniałą wizją, ustrzec ich od zwątpienia czasu męki i poniżenia Mistra. I tak też się stało, że mimo chwilowego zalamania się oni nie odstąpili Pana, lecz głosząc Jego naukę, sami się uświęcili. A nam zostawili i przykład i naukę: „Bądźcież wy tedy doskonali jako i Ojciec wasz niebieski doskonały jest” (Mat. 5, 48)

Ks. N. Cieszyński

### DATA WYBORÓW WE FRANCJI

Paryz, 7 III. — Wybory do Izby deputowanych wyznaczono na 26 kwietnia w pierwszym terminie, a na 3 maja — wybory ściślejsze. (PAT)



# Polska w przekroju

# Wieści ze świata

## Zapowiedź wczesnej wiosny

W tak zwanej „Szwajcarii kaszubskiej” zaobserwowano ostatnio niezwykle o tej porze zjawisko licznych wylądowań atmosferycznych, które trwały kilka godzin. Błyskawice były tak silne że oświetlały cały horyzont. Zjawisko uważane jest jako zapowiedź wczesnej wiosny.

W okolicach Pucka pojawiły się już gromady szpaków oraz skowronków. Na kąpie puczelki zaobserwowano liczne ciągi włosen ptactwa, jak również przeloty ptactwa z okolic Antarktydy. Pod Rozewiem stwierdzono odloty okazałych gęsi nowozelandzkich, które odleciały na północ. Z morza zaś zniknęły piękne maskonury. Te ostatnie ptaki towarzyszą zwykle fokom.

## Uboj bydląt na dziedzińcu meczetu

Ze Słonima, gdzie jest centrum ludności tatarskiej w Polsce pisać:

Z okazji święta mahometańskiego „kurban bajram” duchowny Imam Kambier Smolski odprawił uroczyste modły w meczecie, poczem dopełniona została ofiara przez ubój byka na dziedzińcu meczetu. Mięso ofiary zostało podzielone między uboższą ludność tatarską w Słonimie.

Uroczystość ta ściągnęła do świątyni całą ludność tatarską Słonima.

## Aresztowanie członków Stronnictwa Narodowego

W Krzepczach powiatu częstochowskiego osadzeni zostali w areszcie Piotr Janik, członek Stronnictwa Narodowego w Dankowicach i Jan Zajac, również członek Stronnictwa Narodowego. Obaj zostali aresztowani za rabunki i kradzieże, jakich dokonywali najczęściej pod pozorem rewizji, udając funkcjonariuszów straży granicznej.

Zarówno Janik jak i Zajac znani są jako zawodowi przemytnicy i byli już niejednokrotnie karani. (Iskra)

## Zemsta eks-narzeczonej

Z Warszawy donoszą: Teofila Barańczuk przed czterema laty poznał lokaja Longina Ryszarda Majewskiego, o 25 lat od siebie młodszego. Po straceniu posady w majątku Kobylin, gdzie była gospodynią, przeniosła się do Warszawy i ściągnęła tutaj swego kochanka, który przez pewien czas korzystał z jej pomocy materialnej. Po powrocie z wojska Majewski znalazł pracę i chcąc odwdziżyć się przyjaciółce za poprzednią pomoc, zaproponował jej wspólne zamieszkanie.

Współżycie ich było jednak niemożliwe, gdyż opanowana chorobliwą zazdrością, Barańczuk czyniła wiecznie awantury, zarzucając młodzieńcowi, że ją zdradza. Wówczas wprowadził się i zamieszkał u siostr Walasik przy ul. Mokotowskiej 69. Mściwa kobieta od razu oskarżała Majewskiego o najrozmaitsze rzeczy, to, że zaraził ją, to znów, że popełnił wiele kradzieży u jej b. chlebobawców.

Pewnego dnia oskarżyła go w komisariacie policji, że Majewski przyszedł do mieszkania jej chlebobawczyni p. Zarębiny i z szuflady biurka zabrał kilkaset franków szwajcarskich, skradł przedtem szpilkę do krawata z perłą i inne cenne drobiazgi.

Sledztwo, przeprowadzone w tej sprawie obróciło się przeciwko Teofilowi Barańczukowej, bowiem ustalono, że przedmiot nie sprzedawała ona sama jednemu z jubilerów, a Majewski został przez nią oskarżony przez zemstę.

Majewskiego znajomi, którzy stykali się z Barańczuk zaczęli ostrzegać przed nią, — twierdząc, że nosi się z myślą zabicia go. Majewski zakazał wpuszczać ją do swego mieszkania. Pewnego dnia, odprowadzając stale Barańczuk, zaczęła się w klatce schodowej i kiedy Zofja Walasikowa wyszła z mieszkania, uważając ją za swoją rywalkę strzeliła do niej i zabiła ją na miejscu, poczem zraniła lekko siebie.

Obecnie Barańczuk staje przed sądem, **Niewierna żona sprzedana handlarzom żywym towarem**

Duże wrażenie wywołał skandaliczny wypadek, jaki zdarzył się w znanej rodzinie żydowskiej B-k. zamieszkałej w Warszawie.

Przed dwoma miesiącami przybył w odwiedziny do rodziny przebywającej na studiach w Paryżu Stanisław B-k. Odwiedził matkę i dwóch braci, którzy są znanymi przemysłowcami. Po krótkim pobycie w Warszawie, Stanisław B. poznał młodą mężatkę, z którą począł się coraz częściej spotykać.

Mężatka owa, namówiona przez Stanisława B., porzuciła męża i wyjechała z p. B. do Krakowa. Przed miesiącem oboje wyjechali do Paryża.

Przed dwoma dniami do rodziny owej mężatki nadszedł rozpaczliwy list, w którym wspomniana mężatka donosi, iż Stanisław B. sprzedał ją handlarzom żywym towarem. Nieszczęśliwa kobieta prosi o ratunek. Sprawy tą zajęły się władze.

## Na wszelki sposób uciekał

Z Katowic donoszą: Po kilkumiesięcznym pościgu aresztowano onegdaj w Imielinie niebezpiecznego włamywacza Wilhelma Hornika. Włamywacza

osadzono w miejscowym areszcie gdzie targnął się na życie, przecinając sobie żyły u rąk wczasn jednak spostrzeżono zamach samobójczy i desperata uratowano. W kilka godzin później jednak zawiadomiono o zamachu samobójczym rodzina Hornika przybyła do aresztu aby go odwiedzić. Aresztant skorzystał z chwilowej nieuwagi strażników i zbiegł. — Pościg nie dał rezultatu.

## Brunatny śnieg w Styrii

W austriackiej prowincji Styria spadły przed kilku dniami wielkie śniegi... w kolorze brunatnym, budząc zrozumiałą sensację wśród miejscowej ludności i turystów.

Wiedeński urząd meteorologiczny tłumaczy ten fenomen natury faktem, że jest to przypuszczalnie mieszanina śniegu z pyłem pustynnym Sahary, nanieś onym przez wiatry południowe.

Nie są to zresztą zjawiska odosobnione. We Francji w okolicy Dinon notowano przed kilku miesiącami prawdziwy deszcz „krwi”, którym okazały się zwykłe krople deszczu, zabarwione na czerwono przez pył skalny.

W otoczeniu wulkanów częste są bardzo deszczowe popioły. Znane są również deszcze błota, deszcze kamieni, wreszcie „deszcze” szarańczy. Wszystkie te fenomeny utrzymywały przez wieki całe zabobon tłumów, lecz dziś uważane są za naturalne zjawiska przyrody. (k).

## Zbrodnia sowieckiego agenta

WARSZAWA, 7. III. — Z Paryża donoszą: W kołach emigracji rosyjskiej w Paryżu wielką sensacją wywołało aresztowanie hr. Popowa, byłego oficera gwardji carskiej, pod zarzutem zamordowania piękności kaukaskiej Kochasidze.

Popow, tak jak wielu emigrantów rosyjskich, był w Paryżu szoferem taksówkowym i żył w nędzy. Od pewnego czasu jednak zaczęło mu się podejrzanie dobrze powodzić. Niedawno temu sprzedał swoją taksówkę i wyjechał do Boulogne sur Mer, gdzie wynajął luksusowe mieszkanie. Zrodziło to wśród emigrantów podejrzenie, iż pozostaje on na służbie szpiegowskiej Sowietów.

Zadanie wybadania tajemniczych źródeł, zaopatrzonych Popowa w pieniądze, powierzone Kochasidze. Znała ona Popowa już dawniej, to też nie trudno było jej zbliżyć się do niego. Przed kilku dniami udało jej się dostać do biurka Popowa, gdzie znalazła dokumenty, stwierdzające, że pozostaje on w kontakcie z pewnym francuskim posłem komunistycznym i urzędnikiem ambasady sowieckiej w Paryżu.

Popow został piękna gruzinkę przy płodowaniu biurka i, nie namyślając się wiele, zaszczepił ją.

## Łowienie ryb przy pomocy radja



Rybolstwo przybrzeżne dostarcza na rynek jedynie znikomą ilość ryb w porównaniu z wynikami połowów dalekomorskich. Nie należy sobie jednak wyobrażać, że sieci zarzuca się w dowolnym miejscu morza czy też oceanu. Ryby przebywają najchętniej w pobliżu bród morskich i śródocepijnych mielizn i podwodnych ławic piaszkowych. Ławice te w większości wypadków znaczone są na nowoczesnych mapach morskich, jednak głębokość wody z różnych i różnorodnych przyczyn zmienia się. Dla odpowiedniego założenia sieci jest to sprawa bardzo ważna, to też przed połowem flotyle rybackie dokonują najczęściej dodatkowych pomiarów specjalnymi sondami. Do niedawna używano sond ulepszonych, opartych na zasadzie echa.

Obecnie radiotechnika poszła tak daleko, że skonstruowano pomysłową sondę radiową zwaną „radjolat”.

Nowy wynalazek stosowany już zresztą przy wydobywaniu „Lusitanji”, jest tak precyzyjny i czuły, że rejestruje również charakter dna w odniesieniu czy jest to dno piaszczyste, muliste czy kamieniste.

„Radjolat” rejestruje również, czy przez odcinek, który jest badany przepływają ryby. Dla odkrywania ławic śledzi i innych ryb płynących masowo ma to znakomite znaczenie.

Nowoczesne więc rybolstwo dalekomorskie wyposażone w hydroplan zwiadczy, coraz mniej ma cech romantycznej walki o żywność, a coraz więcej zbliża się do dość trudnego, ale nie niebezpiecznego przemysłu. (i. s. m.)

## Francuzi palić będą również w teatrach



Francuzi są „zapalonymi” palaczami. Dymią gdzie się da i jak się da. Jedynie koleje podziemna i autobusy srogimi napisami bronią się przed niebieskim dymem. Pali się jednak w kinach, warietie i pociągach, gdzie większość przedziałów jest dla palaczy.

Zła koniunktura w teatraci paryskich sprawiła, że szereg dyrekcji nosi się z zamiarem zezwolenia na palenie podczas przedstawień.

Za wzięciem papierosów zagranicznych, wstętkie wyrobów tytoniowych we Francji są monopolowe i skarb czepnie oczywicie duża dochody z nalogowoci swych obywateli i osób przyjezdnych. Ze statystyki roku 1934 wynika, że zużycie tytoniu w ciągu ostatnich lat 20 trzynastokrotnie się zwiększyło, przyczem specjalnie na korzyść papierosów bezstemplowych. Największy stok zaobserwował można między rokiem 1935 a 1934. W roku 1935 sprzedano zaledwie 3.8 miliona kg, w roku 1933 już 18 milionów kg., a w roku 1934 fantastyczną cyfrę 50 milionów kilogramów. (i. s. m.)

# Życie Wielkopolski

Poznań.

## W ciszy i skupieniu

# Dzień 19 marca w Poznaniu

## Z obrad Wojewódzkiego Komitetu Uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego

Onegdaj popołudniu w gmachu dowództwa korpusu odbyło się posiedzenie poznańskiego rady wojew. i wydziału wykon. Komitetu uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego. Zebraniu przewodniczył gen. Knoll-Kownacki.

Po szczegółowym zaznajomieniu się z instrukcjami Naczelnego Komitetu, omówiono plan działalności na najbliższą przyszłość. Uzgodniono, że naczelnym zadaniem Wojewódzkiego Komitetu będzie poparcie i uruchomienie budowy Domu Żołnierza im. Marsz. Pił-

sudskiego, jako żywego pomnika czci Wielkopolski dla Zmarłego Wodza.

Pozatem ustalono szczegóły uczczenia dnia 19 marca. W tej sprawie prezydium Komitetu wraz z zarządem miasta wyda odezwę do społeczeństwa o wywieszenie flag żałobnych. Żadnych obchodów poza mszą żałobną w dniu tym nie będzie. Dzień będzie obchodzony w ciszy i skupieniu a społeczeństwo winno powstrzymać się od wszelkich zabaw. Woj. uczci dzień ten w specjalny sposób. Szkoły będą zamknięte.

## ADWOKAT - SAMOOSKARŻYCIEL WRÓCIŁ DO DOMU

### po zwolnieniu go z łutejszego więzienia

Mieszkańcy Poznania poruszeni zostali w ub. miesiącu tragicznymi przejściami adw. Chłudzińskiego z Warszawy. Człowiek ten chorował na zanik pamięci i nieświadomy tego co robi opuścił Warszawę tułając się po różnych miastach. Do Poznania przyjechał już bez pieniędzy. Powodowany depresją duchową zgłosił się do sędziego śledczego oskarżając się o defraudację 200.000 zł.

Na polecenie sędziego śledczego aresztowano adw. Chłudzińskiego i umieszczono w więzieniu śledczym.

Dochodzenia prokuratury warszawskiej wykazały jednak bezpodstawność samooskarżenia. Powiadomiona o wszystkim rodzina adwokata przyjechała do Poznania w towarzystwie adw. Henrykowskiego, na interwencję którego zwolniono p. Chłudzińskiego z aresztu.



## WĘDRÓWKI FOTOREPORTERA

### Com widział w Wyrzysku?

Wyrzysk, cicha i spokojna miejscina nadgraniczna, niemal odcięta od świata, żyje jednak własnym bujnym życiem.

Bezrobotni zatrudnieni przy podwyższeniu szosy i budowie nowego mostu nad Łobzonką, pracują wytrwale dzień w dzień, dzięki dobroczynnej akcji Funduszu Pracy.

Szosa znana z biegu kolarskiego Warszawa — Berlin mogłaby być śmiało wzorem dla nowobudowanych autostrad, szerokość jej bowiem pozwala na równoczesne wymijanie się trzech wozów.

Bezrobotnymi, których Wyrzysk posiada stosunkowo znaczną ilość, serdecznie zajmuje się starosta p. Ludwik Muzyczka, wraz z żoną swą, orędowniczką akcji dożywiania dziatwy szkolnej, rodzin bezrobotnych.

Bagrowanie zalewiska rzeki Łobzonki to też źródło pracy dla bezrobotnych, finansowane przez Fundusz Pracy.

Wysiłek ten, stworzy z zalewiska idealny ośrodek sportu kajakowego w Wyrzysku, którego gorącym protektorem i opiekunem jest naczelnik sądu p. Janowski, budujący też z ramienia L. M. i K. szalasy dla kajakowiczów nad Łobzonką.

Zwiedzam Wyrzysk w dniu wprowadzenia Komunalnej Kasy Oszczędności do nowej siedziby przy ulicy Staszica, dotychczasowe pomieszczenie bowiem Kasy Oszczędności w gmachu Starostwa, było zbyt nie-

wygodnym, inowacja zatem spotkała się z szczerem uznaniem obywatelstwa.

Ludność tutejsza, a zwłaszcza urzędnicy żyją pod groźbą zlikwidowania powiatu, o czym coraz częściej mówi się na ucho.

Opuszczam Wyrzysk, mijając górę „Czubalkę” otoczoną fantastyczną legendą o zapadniętej świątyni.

Czubalka najprawdopodobniej kurhan prasłowiański o wybitnie sztucznej formie, to ciekawe znalezisko garnków glinianych i ozdób z dawnych wieków, skrzętnie gromadzonych przez miejscowego obywatela dyr. p. Misiaka.



Nadbudowa szosy i nowostawiany most nad Łobzonką.

Stefan Polony

## ŚMIERĆ POD SKRZYDŁAMI WIATRAKA

Ostrzeszów. Wczoraj we wiosce Siedlików, oddalonej od Ostrzeszowa o 6 km, poniósł tragiczną śmierć znany mieszkaniec tejże wsi, właściciel czynnego wiatraka śp. Jan Niskiewicz. Śmierć nastąpiła wskutek uderzenia śmigłami wiatraka.

Krytycznego dnia Niskiewicz miał wiatrak przez cały dzień czynny, mieląc żyto. Cały dzień chodził podobno zamyślony, lecz pozatem nie zdradzał żadnych objawów, któreby mogły nasuwać jakies niespokojne myśli w stosunku do niego. Około godz. 16-tej syn zmarłego p. Wiktor Niskiewicz odwiedził ojca w młynie. Ojciec czuł się zupełnie zdrow,

a nawet sam przesiewał kaszę.

O godz. 16.30 usłyszano silny trzask, a gdy syn wybiegł przed wiatrak, ujrzał pod śmigłami nieruchome ciało ojca. Śmierć nastąpiła natychmiast. Przybyła komisja w składzie pp.: sędziego Chelwickiego, dr. Bernardzikowskiego i post. P.P. Czekający stwierdziła zgon przez uderzenie śmigłem w okolicę szyi.

Niewiadomo, co było przyczyną śmierci. Sp. Niskiewicz poprzedniego dnia był na rozprawie sądowej, powstałej przez spór o kamień graniczny z sąsiadem, w wyniku którego syn jego Wiktor został skazany na dwa tygodnie aresztu. (da)